

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnoszenie doli-
cza się miesięcznie
50 Mk.

Każda nowa podwyżka
obowiązuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez przedniego
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i korektury do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
w tekście mk. 150.—ratla-
ny mk. 75.—, skróty
mk. 50.—, komunikaty
mk. 75. zwyższe mk. 40
za wiersz nempagelowy
jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 10 mk
za wiersz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 5.

Ogłoszenia samolajkowe o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadrukowane po
g. 3 wiecz. 50 proc. drożej.

redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowe P. K. O. 53.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Naczelnik Państwa powoła nowy rząd

(Komisja główna do Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy tworzenia rządu).

WARSZAWA, 24 (PAT.) Komisja główna na dzisiejszym swym posiedzeniu przyjęła wniosek posła Woźnickiego treści następującej:

Komisja główna uchwała zwrócić się do Naczelnika Państwa, aby zechciał skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy w sprawie tworzenia gabinetu. Po krótkiej wymianie zdań, po przyjęciu tej rezolucji, marszałek oświadczył, że osobiście zawiezie decyzję komisji głównej do Naczelnika Państwa. Później marszałek zaproponował zwołanie komisji głównej na jutro. Poseł Witos wniósł, aby posiedzenie odbyło się jeszcze dzisiaj. Marszałek zgodził się na to, ale uwarunkował zgodę od decyzji Naczelnika Państwa. Ewentualnie więc zbierze się komisja główna jeszcze dziś wieczorem o godz. 8.

WARSZAWA, 24 (PAT.) W myśl uchwały powziętej na posiedzeniu komisji głównej, pan marszałek Sejmu udał się o godz. 6-ej po południu do Naczelnika Państwa i zakomunikował mu treść powziętej przez komisję uchwały. Pan Naczelnik Państwa przyjął p. marszałka Sejmu życzliwie i oświadczył, że

Jutro prawdopodobnie w godzinach popołudniowych da ze swej strony odpowiedź w formie pisemnej.

Projektowane na dzisiaj o godz. 8 wieczorem posiedzenie komisji głównej nie odbędzie się zatem. Natomiast marszałek Sejmu zwrócił się do przedstawicieli klubów sejmowych, aby jutro w godzinach popołudn. byli obecni w Sejmie.

W Hadze.

Joffe w Hadze.

HAGA, 24 (PAT.) Hava. Potwierdza się wiadomość, że Joffe przybył w ubiegłą środę do Hagi. Przyjazd innych delegatów sowieckich oczekiwany jest dziś w sobotę.

Niemcy w Hadze.

HAGA, 24. (PAT.) Choć Niemcy nie zostali zaproszeni na konferencję, rząd niemiecki wyjechał jednak do Hagi pewną ilość rzeczoznawców technicznych.

Włochy o układ z Sowiecami.

RZYM, 24. (PAT.) Krążą pogłoski, że Włochy będą starały się nawiązać ponownie z Sowiecami pertraktacje w sprawie układu, który ma zastąpić układ w Rapallo, odrzucony przez rząd sowiecki. Projekt układu ze strony Włoch będzie się wzorował na układzie czesko-rosyjskim.

Zamordowanie ministra Rathenaua.

BERLIN, 24. (PAT.) „Wolf“. Według urzędowych wiadomości dziś przed południem zastrzelono niemieckiego ministra spraw zagranicznych Rathenaua w chwili, gdy opuszczał willę w Grunwaldzie, aby udać się do ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawcy zamachu nadjechali samochodem, a po dokonaniu czynu zdołali uciec. Wiadomość o zamordowaniu ministra spraw zagr. Rathenaua zakomunikował parlamentowi kanclerz Rzeszy dziś o godz. 11.25. Obecni w parlamencie posłowie obradujący na posiedzeniach komisji, przerwali natychmiast swoje obrady. Narazie brak jest bliższych szczegółów dotyczących się mordercy.

BERLIN, 24. (PAT.) „Wolf“. Sledztwo w sprawie zamachu na min. spraw zagr. Rathenaua ustaliło, że zamach wykonało 8 ludzi jadących samochodem. Dali oni do Rathenaua 10 strzałów, a nadto rzucili granat ręczny. Jeden strzał trafił Rathenaua w usta i spowodował natychmiastową śmierć. Zamachu dokonano na skrzyżowaniu ulic, gdzie o tej porze jest mały ruch. W czasie zamachu gabinet był zebrany w Reichstagu i obradował nad sytuacją. W posiedzeniu brał udział prezydent Loeb i Kleiner. Wiadomość o zamachu, która nadeszła do Reichstagu o godz. 11.25, wywarła między posłami najwyższe przerażenie przechodzące w panikę.

BERLIN, 24. (AW). Na posiedzeniu parlamentu dziś miały miejsce sceny burzliwe: Poseł generalny von Schoch, który użył kilkakrotnie zwrotów nieprzychylnych dla Rathenaua został wypędzony pięściami. Posiedzenie odroczone do godz. 3 po poł. Na posiedzeniu tem prez. Loeb ma wygłosić przemówienie pośmiertne ku czci dr. Rathenaua. Później głos zabierze kanclerz Wirth. Po tych przemówieniach nastąpi przerwa do godz. 7. Krążą pogłoski o ogłoszeniu stanu wyjątkowego w Berlinie. Zamordowanie dr. Rathenaua wywołało w kołach politycznych ogromne wrażenie.

EILWESE, 24. (PAT.) Radjo. Gabinet Rzeszy **uchwalił stan wyjątkowy.**

Dyplomowany krawiec męski z paryskiej akademii „MIRONA“

L. LENKINSKI
BENEDYKTA № 1.

Przyjmuje wszelkie męskie roboty po cenach PRZYSTĘPNYCH!
Specjalność futrzane roboty Specjalność.

DE TYSTA
E. KOPROWSKI

Piotrkowska № 35.
Godz. przyjść od 10—2 i od 4—7, prócz niedziel.

sądy wyjątkowe i zakaz wszelkich demonstracji oraz zajęć przygotowawczych formalnej ustawy-wyjątkowej. Prezydium policji zakazało uroczystego obchodu wianków.

Austria a Niemcy.

(Przygotowania do przyłączenia)

BERLIN, 24. W związku niemiecko-austriackim przemawiał wczoraj wieczorem dawniejszy członek niemiecko-austriackiej Rady Narodowej dr. Ellenbogen, który mówił o przyłączeniu Austrii do Niemiec. Prezydent niemieckiego Reichstagu, Loeb odpowiedział na to, wspominając o zapowiedzianej nocie Razy Ambasadorów w tej sprawie. Loeb odpowiedział na to, wspominając o zapowiedzianej nocie Rady Ambasadorów w tej sprawie. Loeb przemawiał na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec. Wśród oklasków stwierdza Loeb, że Sprzymierzeni swoimi notami udowodniają tylko, że nie umieją uszanować praw o samostanowieniu o sobie narodów.

Z tego powodu noty te należy powitać z zadowoleniem. Sprzymierzeni w każdym razie nie mają prawa do wystosowywania takich not. Myśl przyłączenia przez takie noty nie może uciąć, gdyż nie ją nie może powstrzymać tego, aby idea ta została w czyn wprowadzona. Dr. Ellenbogen wezwał Niemców, aby popierali czynnie austriacki Bank Emisyjny, który na być utworzony, gdyż Austria pragnie Bank ten oprzeć na marce niemieckiej, a nie na dolarach. Kończy następnie wezwaniem Niemców do popierania odbudowy austriackiego przemysłu i apelem do energicznego popierania myśli przyłączenia Austrii do Niemiec.

Echa zabójstwa Wilsona.

LONDYN, 24. (PAT.) Morderców Wilsona oddano pod sąd. Policja jest w posiadaniu pisma, w którym dokładny jest plan sprzysiężenia przeciwko kilku wybitnym osobistościom, wobec czego przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, mające na celu ochronę życia kilku ministrów i innych wybitnych osobistości.

LONDYN, 24. (PAT.) Hava. Z powodu zamordowania marszałka Wilsona aresztowano 15 mężczyzn i 1 kobietę. Znalaziono przy nich bomby zapalające.

Cholera na Ukrainie.

CHARKOW, 24. (A.W.) Cholera na Ukrainie szerzy się w rozmiarach katastrofalnych: do 7 czerwca zanotowano 247 miejscowości dotkniętych cholera. Od 1 stycznia do 1 czerwca b. r. zano-

Na Górnym Śląsku.

(Nówe gwałty i zbrodnie niemieckie).

Gwałty i gwałty

KATOWICE, 24. (PAT.) Prasa tujejsza donosi o przybyciu wielu uchodźców polskich z powiatów strzeleckiego i koźmickiego. Opowiadają oni o gwałtach, jakich dopuszczają się niemieckie bandy t. zw. „Rollkommando“. W ostatnich dniach uolepiły od tych band gminy Łąki, Rokicze, Roszowa, Januszkowice oraz Obronec pod Gogolinem. Bandy odziane w mundury wojskowe, uzbrojone w karabiny, mając adresy polskich obywateli, dostarczają im przez miejscowe filje „Heimatsreuerów“, napadają na domy polskie i żądają od gospodarzy okupu. W razie odmownej odpowiedzi wdzierają się gwałtem do wnętrza, niszczą cały dobytek, biją domowników, dopuszczają się niejednokrotnie gwałtów na kobietach, poczem rabują wszystko, co przedstawia większą wartość. Jedną z takich band, napadłszy na zagrodę gospodarza Hajdy, w gminie Wątków, pod Dobrodzieniem, zastrzeliła dwie krowy, krowę i zrabowała nierogaciznę. Gajda ratował się ucieczką na polską część G. Śląska.

„Polak“ donosi w związku z gwałtami, jakich Niemcy dopuścili się w Mikulczycach w pow. tarnogórskim, że przybyło tam w nocy z wtorku na środę przeszło tysiąc „Orgeschowców“, którzy podążyli wprost ku ratuszowi i rozbroili znajdującą się tam straż gminną. Kilku strażników zdołało uciec, trzech pobito i osadzono w więzieniu. W czasie starcia, jakie wywiązało się pod ratuszem, poraniono ciężko Łukaszka, który ma roztraskaną kółką nogę. Dziebatego ciężko raniono w czaszkę oraz 60-letniego Mocz, któremu rozbito kółką czaszkę, tak, że po przewiezieniu go do szpitala wkrótce zmarł. Wobec powyższego napadu przeszło tysiąc osób opuściło swe domy, uchodząc przed dalszymi prześladowaniami na polską część G. Śląska.

Sytuacja coraz groźniejsza.

KATOWICE, 24. (A.W.) Wiadomości, nadchodzące z granic Górnego Śląska brzmią coraz groźniej. Orge-

szowcy wypędzają ze wsi ludność polską, biją, niszczą dobytek i plądrują mieszkani. W powiecie strzeleckim i niektórych częściach powiatu oleśkiego bandy orgeszowe postępują isle po krzyżaku, zmuszając ludność do płacenia sobie okupu w przeciwnym razie wywlekają mieszkańców z domów na ulicę, biją i rozstrzelują, gwałcą kobiety i wyrzynają inwentarz, chcąc w ten sposób uniemożliwić ludności polskiej egzystencję. Szczególnie krwawe wybuchy miały miejsce w Kamieniu i Wysokiej. Policja, złożona w przeważnej części z Niemców w mordach nie przeszkadza.

Objętowanie III strefy.

KATOWICE, 24 (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się ewakuacja trzeciej strefy obszaru plebiscytowego. Po polskiej stronie strefy stanowią polską część powiatu bytomskiego, tarnogórskiego, lublinieckiego i gliwickiego. W dniu dzisiejszym rozwiązana została w tej strefie dotychczasowa policja, a służbę bezpieczeństwa objęła policja polska. W niedzielę wojska koalicyjne opuszczają strefę, a władza przejdzie w ręce polskie. W poniedziałek wkroczą tam wojska polskie trzema partjami. Do północnej części strefy, t. j. do Huty Bismarka, do Świętochłowic, do Frydena-Huty i do Lipna wojska wejdą od strony Katowic i Królewskiej Huty. Do wschodniej części powiatu bytomskiego, od strony Huty Laury, do Tarnogórskiego, od strony Zabkowic, a do Lublinieckiego od strony Częstochowy.

Nowe układy.

OPOLE, 24. (PAT.) W Opolu zawarta została dwa dalsze układy polsko-niemieckie, a mianowicie: W dniu 21 b. m. w przedmiocie amnestji na Górno-Siłęskim obszarze plebiscytowym, a w dniu 22 b. m. w przedmiocie kopalń górnośląskich.

torano 7 tysięcy wypadków, w roku ubiegłym zaś 40) wypadków. Okropne warunki sanitarna znacznie pogorsza trwający od 5 dni strajk aptek to też śmiertelność wzrasta w mieście niesłychanie.

Odesa wolnym portem.

CHARKOW, 24. (AW). Z Odessy komunikują z wiarogodnego źródła, że władze sowieckie postanowiły ogłosić Odesę wolnym portem. Władze sowieckie rozpoczęły ewakuację miasta i portów, które oddane będą pod ochronę specjalnej odeskiej milicji portowej. Ogłoszenie Odessy wolnym portem ma nastąpić na zasadzie porozumienia z Ameryką, która otrzyma specjalne koncesje portowe.

Sprawy tytoniowe.

GDANSK, 24. (PAT). Związek przemysłowców tytoniowych wolnego miasta Gdańska wystosował do Senatu Gdańskiego pismo, w którym uskarża się na stanowisko Polski wobec Gdańskiego przemysłu tytoniowego i domaga się od Senatu wdrożenia kroków u rządu polskiego, celem umożliwienia swobodnego wywozu gdańskich fabrykatów tytoniowych na Pomorze i do Poznańskiego. W piśmie tam domagają się przemysłowcy tytoniowi również i ustalenia kontyngentu wyrobów tytoniowych, który mógłby być wywożony do Kongresówki i do Galicji.

Wyprawy śladu broń.

PARYŻ, 24. (PAT). Havas. W pobliżu Lille p. Hoja odkryta ślad broń. Broń ta została dostarczona do Francji drogą kontrabandy przy pomocy samolotów angielskich i samobieżnych belgijskich. Broń ta w stanie zdemontowanej była eksportowana przez Paryż do Marsylii, gdzie odnaleziono karabinek systemu Mausera. Droga tego znalezione skryzynie, po kurbinach. Na mocy pewnych dowodów można wnioskować, że broń przeznaczoną była dla wojsk sowieckich.

Bójka w parlamencie czeskim.

BERLIN, 24. Z Pragi donoszą: W związku z projektem ustawy rządowej w sprawie kolei Uście-Cieplice doszło wczoraj w parlamencie czeskim do bardzo burzliwych scen, które zakończyły się najwzburzającą bójką.

O stosunkach w Irlandji.

(Memoriał praelatów katolickich).

BERLIN, 24. (AW). Praelaci katolicy Irlandji postanowili wystąpić do papieża memoriałem, przedawiającym sytuację, jakimi podlega kardynał Logue ze strony polskiej usterek. Praelaci katolicy wyrażają również zdanie, iż podział Irlandji doprowadził jedynie do ruiny tego kraju.

Z tygodnia.

(Co robią ojcowie miasta? — Triumwirat dyrektorski. — List Przybyszewskiego do Turzyna. — Projekty p. Hertz. — Łódź się bawi).

Nadchodzące lato sprawia cudne przemiany w naszym grodzie. Wszyscy jakoś optymistycznie patrzą na świat, nabierają energii i ochoty do życia. Nawet stale śpiący na posiedzeniach „parlamentu miejskiego” ojcowie miasta zaczynają redzić. Ławnik Arndt uważa, że trzeba rozbudować miasto i wielkie niemiernotne dzieło szkoły przy ul. Zagajnikowej usiłując ułatwić przeprowadzenie linii kolejowej, umożliwiając naturalną redukcję dzieci, w pobliżu gmachu włączając nieukończoną szkołę. Radny Drabarek cieszy się, że trawniki w parkach miejskich już się rozlewały, a ptaszki miejskie śpiewają tryliki na cześć fontanny p. Ralskiego. Dr. Rosenblatt wspomina w rozstręgnięciu uczelnic narodowe święto — wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk, a dr. Stupnicki usiłuje dowiedzieć, że rządy magistrackie nie podlegają kompetencji Rady Miejskiej. Ina. Szwedfeld wyjeżdża „na zia-

We wczorajszym ciągueniu Miljonówki wylosowany został Nr. 4,775,295

Z gądy warszawskiej.

Notowanor	Dolar	4500
	Marki niem.	15.45
	Franki franc.	335.—
	Fun. starobngi	19700

Kronika polityczna.

Wyniki wyborów na Węgrzech.

Ostateczny rezultat wyborów do węgierskiego Zgromadzenia narodowego, które zostało zwołane na dzień 19 bm., jest następujący:

Większość rządowa wynosi 166 głosów, w tem stronnictwo chrześcijańskie drobnych rolników (banka agrarjuszw ministra Szabo, dem. partje Tiszy i Kowacza) liczy 123 głosów, a stronnictwo chrześcijańskie-rodowe 26.

Ministerstwo spraw socjalnych (24 posłów), liberali (9), demokraci (4), legitymiści z partji hr. Andraszy'ego, chrześcijańsko-społeczni (10) i październikowcy, zwolennicy rewolucji 1918 r., (3)—razem 76 deputowanych.

Wybory stwierdziły dobitnie niepowodzenie legitymistów, tj. zwolenników dynastji Habsburgów i świadczą o tem, że większość narodu jest zmęczona awanturami politycznymi ostatnich lat, pragnie spokoju i utrzymania dobrych stosunków z państwami sąsiednimi.

„Obrońca” Dabala.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnej komisji wykonawczej Komitetu paronano sprawę p. Dabala. Z uwagowych i niepewnych informacji, ogłoszonych w „Prawdzie”, wynika, że uchwalono wniosek polskiego komunisty Próchniaka, domagający się dopuszczenia na proces Dabala obrońców z ramienia III-ej Międzynarodówki.

Uparty złodziej.

Przed dwoma tygodniami w majątku Dzierżanowa pod Płockiem dokonano

olbrzymiej kradzieży złota i biżuterji.

na sumę 15 milionów mk. Celem wykrycia tej kradzieży komenda policyjnego okręgu warszawskiego wysłała komisarzy policyj. śledczy, pow. warszawskiego Nowaka z wywiadowcami. Buszkim i Bobowskim, którzy wszczęli na miejscu

poszukiwania za sprawcami kradzieży. Po kilku dniach pracy policyj.

sroczowała lokaja,

Stanisława Makosieja. Narazie nie przyznawał się on do kradzieży, ale popłatawszy się w odpowiedziach na zadawane pytania przyznał się, lecz wskazywał miejsca ukrycia skradzionych skar-bów odmówił. Przed sędzią śledczym Mokosiej przyznał się również do kradzieży, podkreślwszy ostatecznie, że

złota nie odda.

Kilka razy jednak udawał skruszonego i postanawiał wskazać, gdzie ukrył skarby, w ostatniej jednak chwili, gdy trzeba było po te skarby, iść cofał się mówiąc, że tak dużo złota oddać nie może. Wskazał także na dawnego lokaja Antoniego Dziuka, mówiąc, że obaj uczyli to wspólnie i skarbami się podzieliłi, Dziuk jednak do kradzieży się nie przyznaje. Dalsze dochodzenie przeszło w ręce sędziego śledczego, czy jednak skarby Makosiej odda, niewiedzą, gdyż jak mówi,

Jest to za wale,

by mógł się pozbierać z lekkim sercem tego, o czem myślał bardzo długo.

Muzeum ludożerstwa w Moskwie.

Do czego doprowadziły stosunki w Rosji, najlepiej świadczą o tem głosy prasy bolszewickiej, notujące stale wiadomości o szerzącym się w Rosji ludożerstwie. Korrespondent moskiewski paryskiego „Le Journal” donosi,

że istnieją nawet już racjonalizacje, w których podaje się wyłączenie mięsa ludzkiego (w Samarze).

Obtaczam plimtycznym panującym w Rosji głodu jest

„muzeum głodowe”,

znajdujące się na Kremlu w Moskwie. W muzeum tem oprócz wszelkich okazów „chleba” i innych środków spożywczych znajdują się w osobnej sali

dokumenty ludożerstwa.

A więc są tam fotografie, przedstawiające kobiety, zajęte gotowaniem ludzkiego mięsa, poświęconego do gotowania zwolnki, ludzi jedzących ludzkie mięso, półniski, na których rozpoznać można wyraźnie kości ludzkie i kobiety jakoś rozrzucają szkielety zwolki ludzkiej, matkę, nad do połowy już zjedzonemi zwolkami swego dziecka. Dziwna rzecz, że we wszystkich tych fotografiach

przeważają kobiety

jako ludożerczyni.

Z życia organizacji N P R

Kursy organizacyjne N P R.

W dn. 23 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbył się drugi z kolei wykład. Wszyscy koledzy, którzy zapisali się na kursy obowiązani są stawiać się.

Z powodu mającego nastąpić w krótkim czasie wyjazdu na dłuższy czas jednego z prelegentów, następny wykład odbędzie się wyjątkowo we wtorek dn. 27 b. m. o godz. 7 wieczorem, też w Klubie (Piotrkowska 91).

W następnych tygodniach wykłady stale odbywać się będą raz w tygodniu stale w poniedziałki o godz. 7 wiecz.

Konferencja ogólnomijska ANPR.

W niedzielę, dn. 2 lipca o godz. 9 i pół rano w sali Związków Zawodowych (Główna 81), odbędzie się ogólnomijska Konferencja Narodowej Partji Robotniczej. Wstęp na konferencję przysługuje wszystkim członkom NPK (nawet zamiejscowym) jedynie za okazaniem legitymacji partyjnej (jasno niebieskiej) z opłaconemi składkami. Członkowie, którzy zagubili legitymacje obowiązani są wykazać się zaświadczeniem odpowiedniego Zarządu Dzielnicowego. Zadane reklamacje uwzględniane nie będą.

Komunikat.

Ostatni odczyt!

Dziś t. j. 25. VII o godz. 6 wieczorem, odbędzie się ostatni wiec T-wa „Buzwój” w sali T-wa Wędkowego przy ul. Piotrkowskiej Nr 124 (w podwórzu). Polacy! zbierzcie się licznie i pokazcie, że Łódź jest miastem polskiem i narodowym a nie żydewsko-socjalistycznym. Na wiecu żądajmy uroczyście protestu przeciw mianowaniu tyków na stanowiska urzędników i oficerów w armji polskiej.

Komunikat.

Podziękowanie.

Wszystkimi tym, którzy w czasie bezrobocia pracowników bankowych w Łodzi okazali nam pomoc materialną, jakoteż i czynną, a więc: pp. Wojewodzie, D-rowni Garapichowi, Inspektrowi pracy, p. Waszkiewiczowi, posłom na Sejm: Wojtkiewiczowi, Pichnie i Harszewi, radnym m. Łodzi: Kótkowskiemu, Baryślawskiemu i Hilarzowskiemu, prasie miejscowej i zamiejscowej oraz wszystkim związkom, organizacjom i stowarzyszeniom zawodowym, kulturalnym, oświatowym, w szczególności pracownikom Elekrowni, Gązowni, Tramwajów, pracownikom miejskim oraz Stowarzyszeniu Handlowców Polskich za łaskawe udzielenie nam lokalu, jakoteż i wszystkim sympatykom naszego ruchu składamy: niniejszym serdeczne podziękowanie. Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Łodzi.

lona, trawkę”, a sully magistrackie wają się ze zgryzy na głów miejskich dygnitarzy.

Słynny triumwirat dyrektorski — Zand, Legio, Szulborski — dąży do tego, wreszcie po 5 tygodniowym nępięciu pójść na pewne ustępstwa wobec pracowników bankowych i zlikwidować strajk wobec przesilenia gabinetowego, któremu dzienniki zmuszone są poświęcać więcej miejsca, a tylko Bank Polski, Kupców i Przemysłowców pozostaje wierny swym lokautowym zasadom.

Głos „Judeo-Priski” zamieszczą z triumfem list otwarty do stożnego jubilate, Stanisława Przybyszewskiego, do wielkiego „Juljana” Tuwima, proponując mu propagowanie w Łodzi idea otwarcia w Gdańsku Domu Polskiego. A kochany Julek, który przechwaja się, że w szafie swój rosyjski mundur gromadzony, śmieje się w kotak z natężeniem wielkiego satanisty, który stał się nagłym — młotem filozofem.

Teatr Miejski gości w swych murach p. Irenę Sołską, która chwycić potrafi w „Lady Frederic”, że w jej sztuce traktowej może oczarować w „Djablicy” pnia Noskowskiego i mieć jeszcze „romans” z p. Arturem Kwiatkowskim.

Kinematograf „Lina” wyświetla epokowy, 3-miljardowy kosztujący, film p. tyt. „Grobowiec Indyjski”, a „Casina” z rozpaczą zaczyna się remontować.

Współpracownicy „Głosu Polskiego” projektują utworzenie w Łodzi „Towarzystwa literatów i dziennikarzy” dla zapie-kowania się „chudymi literatami” młodszości narodowej. „Kurjer Łódzki” po zdystansowaniu „Głosu Polskiego” w biegu okrężnym, szuka ratunku „Pracy” z powodu osoby premiera Przanowskiego.

Nowokreowany dyrektor Teatru Miejskiego, p. Henryk Hertz — Barwiński, zwołuje konferencję prasową, na której uroczyście oświadcza zebranym, że antysemitckiego dramatu Wacława Sieroszewskiego „Bolszewicy” Łódź nie pokaze, natomiast gotów jest wystawić tragedję Zeromskiego „Sukłowski” w przyszłym sezonie teatralnym, o ile naturalnie autor „Wiatra od morza” pozostanie do tej pory lojalnym wobec mniejszości narodowych w Polsce.

P. Marjan Nussbaum-Oltaszewski otrzymuje za pośrednictwem Lloyd George'a propozycję współpracownictwa w „Daily Chronicle”, ale odrzuca ją dla arabiania w dalszym ciągu opinji w „Głosie Polski” i laskawego udzielenia rad i wskazywek politycznych na łamach polskiej bargonówki ministrowi spraw zagranicznych, p. Skłimuntowi.

Lato w całej pełni gości w naszym grodzie. Po ulicach miasta snują się liczne pary: długonosi wyelegantowani gogusie ze Starog Miasta i panienki ubrane à la mode, semickiego pochodzenia.

Mówią o „Wystawie Satuki”, Panopticum anatomiczno-patologicznem, Adrie Sarf i wilegaturach nad morzem w Zakopanem i. Wisławow? Górze.

Narodowa Organizacja Kobiet zabiega ręce z rozpach, że znowu powiększy się zastęp szulerów w sopockiej jaskini gry, a p. Szanłowski z ogródka Grand Hotelu oblicza skwapliwie ile straci na tym interesie.

Tylko gdzieś boczną ulicą przesuwają się zdalę od zgiełku i wielkomijskiego lajdactwa postać w szarej bluzie robotniczej, tylko gdzieś na ulicy Ciemnej bawią się świętynie rachityczne dzieci ulicy, a na Węglowej ścigają ukradkiem węgla z wozów rzesze niedorostków.

Paskarze ludzcy nie dbają o to wcale. Wygodnie rozpaczą, zapelniają cukierne Rozzkowskiego, ogródek Grand Hotelu, nudzą się na „Judywicy” koncertach Namysłowskiego, a ukradzione społeczni-stwu miliony pozostawiają co wieczór w kieszeniach pp. Englerów. I każdy z nich może powtórzyć dumnie za Riltnerem z gestem urekawiczonego chama: „Kapłem sobie siemę w łecie, a lato w zimie. Stać mię na to przecie...” Sygnał.

Wkroczenie wojsk polskich na G. Śląsk.

O uroczystych chwilach wkroczenia wojsk polskich na ziemię Śląską tak pisze nasz korespondent:

O chwili uroczystego wkroczenia wojska polskiego na Górny Śląsk miała być zawiadomiona ludność w ostatniej chwili za pomocą pisanych obwieszczeń i zapowiedzianych sygnałów.

Wobec różnych trudności formalnych nie można było zgóry terminu oznaczyć.

W poniedziałek, d. 19 b. m., po południu rozlepieno w Sosnowcu i w okolicach krótkie zawiadomienie:

"Wojsko przejdzie przez most szopienicki we wtorek, dn. 20 czerwca, o godz. 8 rano".

Wnet szereg organizacji wezwał swych członków na zbiórkę na godz. 7 rano.

Dzień był lekko zachmurzony po nocy deszczowej.

Przez wszystkie ulice Sosnowca śpiesznie od godz. 6 rano podążano ku dawnemu mostowi granicznemu na Brynicy, dzielącej gminę sosnowiecką od górnośląskich Szopienic.

Kobiety i dziewczęta przeważnie z naręczami kwiatów. Ogołociono chyba wszystkie ogrody, tyle niesiono barwnego kwiecia.

Na moście brama tryumfalna. Ta, na której wypisano hasło:

"Wszystko co mamy, Polsce oddamy"

"W niej tylko życie, więc idziem żyć..."

Brama zamknięta kajdanami, związanymi wstęgą. Łańcuchy o pruskich czarno-białych barwach.

Przy bramie gromadzi się duchowieństwo, prze stawiciele władz, delegacje, korowód członków prasy.

Wokół widok malowniczy, potężny w swym wyrazie.

Od Sosnowca dąży wciąż tłumy. Wdał, wzdłuż szosy, ciągnącej się na przestrzeni od Sosnowca do Katowic przez 10 kilometrów tłum nieprzejrzany.

Głowa przy głowie, grupy wieśniaczek górnośląskich, strojnych w prześliczne barwne stroje ludowe, dziewcząt w bieli z koskami kwiatów, uwiązanych w wstęgach o barwach polskich, działwy szkolnej z chorągiewkami. Gęsto stoją wspinające delegacje robotnicze. Malowniczo stroje górników z pióropuszcami odcinają się od jasnych ubiorów kobiet i dziewcząt.

A dalej w równo wyciągniętych tłumach po obu stronach szosy liczne strażki ochotnicze. Co kilka staj—orkiestry górnicze, strażackie, fabryczne, sokolskie.

Wśród okłasków przechodzi duża grupa kosynierów. Coś w sześciu grupach przejeżdżają banderje włosciańskie. Chłopy rosie, o minach tegich, na silnych ładnych koniach. Wszyscy w kurtkach ludowych i spodniach losiowych. W rękach proporce polskie.

Rwą konie naprzód, bo nowe wciąż płyną zastępy.

Idą oddziały powstańców, sokolów, drużyn śpiewaczych, cechów...

Ktoby to zlikwidował...

Przez ciekawość przejeżdżamy samochodem naprzód. Jak długa ta linja szosy 10-kilometrowej niema ani piędzi glebi wolnej po obu stronach szerokiej drogi. Mrowie ludu pracującego nieprzebranie. Wylegi, kto mógł. Chyba chorzy ciężko i kalecy w domach pozostali.

Wszystkie domy przystrojone. Nie banalnie, jak bywa, byle szmatka o barwach polskich wisiała, a z pewnym przypychem i pomysłową starannością. Okna obramowane kwiatami i zielenią. Zewsząd powiewają sztandary i chorągiewki. Gęsto widnieje wizerunek Kościuszki. Napisów—krocie. I—"Witajcie" i "Szczęść Boże" i "Niech żyje żołnierz polski" i "Polsko ukochana".

I tak po całej drodze, w Szopienicach, Bogunicach i w Katowicach.

I linję kolejową, w pobliżu mostu na Brynicy, póki szosę widać z nasypu zaległy tłumy.

Trąbka wojskowa i szmer idzie przez ludzką ciżbę. Z ust do ust 10-kilometrowy podwójny, barwny wąż mrowie ludzkiego z ust do ust sobie podaje:

— Wojsko idzie...

Wnę okrzyki "baczność" i "równaj" Jeno niecierpliwie głowy wychylały się nieco z szeregów, aby prędzej wielką chwilę zobaczyć.

Z chrzęstem łańcuchów i blach stalowych mkną przodem samochody pancerna. Za nimi tanki. Jeden, drugi, dzieć...

Podziw budzą i szacunek stalowe

potwory z otworami armat i karabinów maszynowych.

Dalej lekko mknie szwadron ulanów. I znów tanki, a dalej artylerja, piechota.

Na skaro-gniadym rumaku przybywa generał Szeptycki.

Staje przed zapora z kajdanów. Za nim grono oficerów z gen. Horoszkiewiczem.

Z bion szopienickich wstrząsają powietrzem strzały armatnie.

I wnet przerywają ciszą syreny fabryczne i dzwony.

Zbliża się wielka chwila...

Orkiestra przy moście gra "Jeszcze Polska nie zginęła"...

Wzruszenie potężne ogarnia te krocie ludu. Mowy. Głosem wzruszonym mówią wszyscy wielkie, mocne słowa. O Polsce, o miłośotku niej, o mecie sześciu wieków niewoli.

Mówi wojewoda Rymer, ks. prałat Kapica.

Lud—nie to, że słuca. Lud wchłania w siebie każdy wyraz. Z oczu lzy padają. Narazie wstrzymywane wola, a później...

Gdy ks. Kapica mówi:

— Ja wam niosę klejnot najdroższy

— serce ludu górnośląskiego, serce proste i czyste...

Tu już szloch się z wielu piersi dobywa. Wzruszenie prądem swym ogarnia tłum dalej i dalej.

A gdy mówił gen. Szeptycki... To nie była mowa. To było wezwanie uczuć żołnierza wielkiej ojczyzny, dumnego z zaszczytu i kornego służy, gdy Rzeczpospolita wezwie...

— Witam lud górnośląski...

Orkiestra gra fanfary powitalną...

— Ho!d poległym bohaterom—górnośląskim...

I tu—marsz żałobny.

...A teraz prognoza na przyszłość: Odpowiada orkiestra potężnymi dźwiękami "Roty".

Kłęk lud dokoła i pleśń w górę wznosi. A z ust się zrywa okrzyk i pynie przez tłumy:

— Nie damy ziemi!...

A później, w zakończeniu, przysięga żołnierska dana ludowi ziemi górnośląskiej.

Powstaniec - inwalida, Chowaniec, przecina łańcuch z kajdan.

Droga wolna.

Na ziemię górnośląską wstępuje żołnierz polski.

Stapa dosłownie po kwiatkach. To nie przenośnia. Kobiety i dziewczęta rzucają róże i maki. Cała droga jest usiana kwieciami.

Tłum huczy, jak barza:

— Żołnierz polski niech żyje!

Polsko nasza ukochana!

Łzami Cię z serca, Polsko witamy...

Aż i żołnierze, nie wstrzymali. Nie jeden iż wstydliwie rękawem ocierał.

Generał Szeptycki przechodzi przez most z bukietem róż białych i ponsowych. A rumak jego kroczy z wieńcem różanym na szyi.

Wśród okrzyków po kwiatkach idzie żołnierz polski do Katowic.

Do Katowic dojechałem w polskim pociągu pancernym. Pociąg zatrzymuje się na dworcu osobowym. Wsiada tu dwóch oficerów, znany poeta i pisarz major Remigjusz Kwiatkowski i major Jan Marcińczyk. Podążam za nimi, a pociąg odjeżdża na dworzec towarowy. Znajdujemy się w mieście, na ulicy...

— Panowie, jesteście pierwszymi oficerami, którzy zjawili się w mundurach na G. Śląsk!

Ledwo skonstatowałem ten fakt, gdy nastąpiło jego potwierdzenie ze strony mieszkańców Katowic. Dokoła naszej grupki zbierają się tłumy. Dorosli i dzieci oglądają z zaciekawieniem i podziwem polskich oficerów. Idziemy ulicami, ale on ciągnie za nami. Pierwsza znajomość z polską armją w stolicy G. Śląska zawarta!

W tymże dniu przedstawiciel armji polskiej spełnił w Katowicach swą pierwszą urzędową czynność. Maj. Marcińczyk z 70 p.p. przyjął meldunek od dowódcy warty powstańczej na Rynku, podpor. powstańców Henryka Kalembę.

Badamy nastroje miasta w przeddzień wielkiej uroczystości. Na ulicach ruch jakby świąteczny. Wchodzimy do kawiarni, do sklepów. Okazuje się, że dawna niemieczyna jakoby zapadła się pod

ziemię. Wprowadzi prawie wszędzie szyldy niemieckie, ale wszędzie rozumieją i mówią po polsku. W sklepie, w którym kupuję tytoń, właścicielka bardzo łamaną polszczyzną (z pewnością Niemka!) przestrzega, abym zaopatrzył się na "jutrzejsze wielkie święto", bo wszystkie sklepy będą zamknięte. Mam wrażenie, że Niemcy katowicy pogodzili się z faktem. Przebieg triumfalnego wmaršu armji polskiej do Katowic potwierdził to przypuszczenie...

Był to dzień niezapomniany i niezamącony ani jednym zgrzytem, a zajął taką potęgą przywiązania Górnoślązaków—po 600 latach rozłąki—do polskiej Macierzy, że trzeba wierzyć, iż nie był frazesem napis na jednej z bram triumfalnych: "Wszystko, co nasze, Polsce oddamy".

I rzeczywiście oddali nawet krew...

Po sześciu wiekach.

Po sześciu wiekach krwi i łez,
Po sześciu wiekach twardej doli,
Słońce zbawienia kładzie kres
Spodieniu wzniosłych dusz w niewoli.

Idzie do Ciebie, Polsko, lud,
Serdeczne niesie pozdrowienie.
Dziś do wolności zdąży wrót,
Tęsknota go ku Tobie zenie.

Światło zajrzało w ciemny grób
I niesie z sobą zmartwychwstanie.
Idzie do Ciebie, aby ślub
Złożyć na wieczne z Tobą trwanie.

Polsko, Twój dzisiaj wielki dzień!
Oto ród Piastów wzięty kruszy,
Bo skarb zachował bożych technię
Na dnie szlachetnej swojej duszy.

Ojczyzno naszaj Oto znów
Jedna Ci więcej gwiazda świeci,
Lecz przelicywszy morze głów,
Powiedz—to wszystkie Twoje dzieci?

Weseli się, Polsko, ale bacz:
Pisane prawo ludzie podra.
Wsluchaj się cicho w głosny płacz
Tych, co zostali tam za Odrą.

K. Cwierk.

Reklamowe

Suknie kretonowe 4,500 5,500
Suknie etambowe 8,500 9,500
Palia męskie 28,000 35,000
Garnitury maryn. 26,000 35,000
Spodnie 7,500 9,500
Palia dam. kowerek. 26,000 32,000
Szmechel i Roaner, Łódź, Piotrkowska 71

Take Jonescu.

Z Rumunii nadezły wieści o śmierci byłego rumuńskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych, Take Jonescu.

Zmarły był jednym z wybitniejszych mężów stanu i w życiu politycznym swego kraju odgrywał, na wiele lat przed wojną, poważną rolę. W czasie wojny odznaczył się Take Jonescu jako stanowczy zwolennik mocarstw sprzymierzonych, jako jeden z tych przewidujących polityków, którym Rumunja zawdzięcza powiększenie swego terytorjum i urzeczywistnienie aspiracji na rodowych.

Po zawarciu traktatu wersalskiego Take Jonescu został prezesem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych i na tem stanowisku zaznaczył się jako jeden z tych polityków, którzy jasno zdawali sobie sprawę, że był państw, które powstały na gruzach monarchji Habsburgów, zależy od ścisłego wykonania traktatu i przymierza pomiędzy sobą. To też był Take Jonescu jednym z głównych promotorów Małej Ententy i życzliwym pośrednikiem pomiędzy tymi, którym na drodze do porozumienia stały rozmaite przeszkody i trudności.

W stosunku do Polski okazywał zawsze zmarły należyte zrozumienie jej sytuacji w Europie i często dopomagał nam na arenie międzynarodowej w załatwianiu spraw, z którymi niektórzy mężowie stanu Ententy nie dobrze byli obeznani.

Rumunja traci w osobie zmarłego znakomitego obywatela, który siły swoje i zdolności używał dla dobra narodu, Polska przyjaciela, przekonanego o konieczności trwałego sojuszu pomiędzy dwoma narodami.

Zarobki robotnicze obniżają się!

(Od sierpnia 1921 — do Czerwca 1922 obniżyły się o 32 proc.!!)

Wroga klasie robotniczej prasa i żywoły, związane interesami z kapitałem starają się zrobić w społeczeństwie opinję, jakoby zarobki robotnicze obecnie były „niesłychanie wysokie”.

W rzeczywistości jednak jest wręcz przeciwnie: zarobek dzisiejszy robotnika wystarczy mu ledwie na opędzenie najniezbędniejszej do życia potrzeby. Ale o tem każdy robotnik wie doskonale, doświadczając na swej skórze tych „dobrodziejstw kapitalistycznych”.

Chcemy jednak zwrócić uwagę na jeden fakt: na to, że dzisiaj zarobki robotnicze znajdują się, mimo pozornych „podwyżek”—w fazie obniżania się i to coraz znaczniej. Zarobki robotnicze coraz bardziej oddalają się od rzeczywistych potrzeb najniezbędniejszych i wzrastająca z błyskawiczną szybkością drożyzna przeciętła zarobki te już dawno.

Małe pojęcie da nam o tem następująca tablica, w której za podstawę obliczenia wzięto dzienną płacę zasadniczą robotnika wykwalifikowanego, cenę funta chleba i obliczenia Komisji Statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania:

	Dzienny zarobek robotnika	Koszt utrzymania rodziny z 4 os. utrzymywania na dzień	Procentowy wzrost kosztu
Sierpień 1921	449	449	100,00
Wrzes.	980	629,88	126,10
Paźd.	980	761,66	142,80
Listopad	980	1024,09	186,32
Grudzień	980	1211,25	246,99
Stycz. 1922	980	1086,43	210,80
Luty	980	1061	205,10
Marzec	1280	1171	236,10
Kwiecień	1280	1284	260,10
Maj	1520	1485	300,10
Czerw.	1520	1845	380,10

Podczas, gdy w sierpniu 1921 roku zarobek robotnika przerosł dwukrotnie ustalony „oficjalnie” przez Komisję Statystyczną „koszt dzienny utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób”—dziś w czerwcu (1520—1845) przewyższa go tylko o niecałe 200 mk., zaś widzimy, jak w całym szeregu miesięcy (listopad 1921—luty 1922) zarobek robotnika pozostawał daleko w tyle za oficjalnym „kosztem utrzymania”, który tu przyjąłmy, jako sui generis stosunek procentowy zarobku robotnika i kosztu utrzymania.

Wogóle zaś z powyższej tabeli o-partej ściśle na danych pewnych statystycznych wieść—że w porównaniu z mies. sierpniem 1921 roku w miesiącu czerwcu zarobek dzienny robotnika podniósł się średnio o 84 proc., podczas, kiedy koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, według obliczeń Komisji Statystycznej—podniósł się w tymże czasie średnio o 66 proc.

A przecież wiemy doskonale, jakie to są obliczenia tej Komisji Statystycznej, jak dalece odbiegają od istotnego stanu drożyzny, wzrostu cen! A przecież drożyzna rośnie! W czerwcu ceny podniosły się o 25 do 80 proc.!

Jakże skromnymi są wobec tego wystawione przez Związki Zawodowe Robotników Przem. Włóknistego żądania podwyżki 60 proc. Prosta sprawiedliwość nakazuje wyrównać braki.

Podając powyższe pod rozważenie głębokie przemysłowcom i szerokiemu ogółowi—nie omisszamy w najbliższym czasie zestawie tablicy statystycznej, która wykaże stosunek zarobków dzisiejszych do przedwojennych.

Jan Kaz. Wojtyński.

Zadania podwyżek w przemyśle włókienniczym.

(Przejrzysta gra kapitalistów).

W dniu 19 czerwca r. b. Związek Zawodowy Robotników Przem. Włók. „Praca” (P. P. S. S.) zgłosił zadania o podwyżkę płac robotniczych 60 proc. wyznaczając termin na odpowiedź do dnia 24 czerwca r. b.

W dniu 24 czerwca r. b. Związek Przemysłowców udzielił odpowiedzi w tej formie, że nie odmawia podwyżki, ale jej też nie może dać, a dalej nadmienienia, że Zarząd tego Związku sam nie może zdecydować się na krok stanowczy i musi zwołać ogólne zebranie wszystkich członków w celu naradzenia się.

Z powyższej odpowiedzi jasno widać, że Związek ten żąda od robotników, aby oni sami podnieśli głos i potem dopiero udzielił konkretną odpowiedź.

Robotnicy winni na takie stanowisko kapitalistów mocno zaręczyć i nie pozwolić im naigrzać się ze swej biedy. Jeżeli się weźmie pod uwagę obecne zarobki robotników w przemyśle włókienniczym to są one niżej krytyki.

Jeżeli obecnie Związek robotniczy wystąpił z żądaniem, to stanowisko jego jest w całości uszczelnione, biorąc obojętne pod uwagę całe kształt zarobków robotniczych, które przeciętnie wynoszą 1166.

Związek kapitalistów akoczo się tym, że robotnicy będą musieli przemówić właściwym językiem, z którym kapitaliści jedynie liczyć się potrafią.

Pod pretekstem zdradcy sprawy robotniczej!

(Chadecki Związek złamał strajk w fabryce Millera. — Polleja. — Fabrykanol. — Chadeccy).

Po czterotygodniowej walce, jaką prowadził robotniczy związek w fabryce Millera o słuszne swe prawa, zostali w końcu przez jawną zdradę Związku Chadeckiego złamani. Sprawa się miała następująco:

W poniedziałek dn. 19 czerwca r. b. dyrektor tej fabryki, Urych, zwrócił się do Związku Chadeckiego listownie o przywrócenie robotników do pracy. Przedstawiciel tegoż Związku, Olapiński, wysłał 17 robotników, mimo to, że wiedział, iż w tej fabryce jest strajk. Wyśłani robotnicy przetrzymywali dzień 20 i 21 czerwca, zaś dn. 22 członkowie Związku „Praca”, widząc, że obcy ludzie przychodzą do pracy, postanowili przybyć i nie dopuścić do pracy, co też zrobili i dnia 22 czerwca fabryka z powrotem stanęła. W międzyczasie została naznaczona konferencja u p. Inspektora Pracy w sprawie zlikwidowania bezrobocia. W trakcie konferencji ujawnił się przedstawiciel Związku Chadeckiego, Olapiński, którego przedstawiciel Pol. Zw. „Praca” zapytał, dlaczego Związek Chadecki wysłał tam robotników, skoro w tej fabryce jest strajk, i zarazem zażądał wywołania robotników Zw. Chadeckiego z powrotem z fabryki. Na to odpowiedział Olapiński, że tych robotników w jego Związek nie zabierze z powrotem, ponieważ robotnicy ci zostali wysłani tam, by pracowali i nie go to zresztą nie obchodzi jak jest ze strajkiem; udawał natomiast, że nie wiedział o strajku w fabryce Millera. Oświadczenie to zostało złożone w obecności p. inspektora Rutkiewicza.

W piątek 23 czerwca r. b. członkowie Związku Chadeckiego przyszli do pracy, gdzie znaleźli osłonę policji powiatowej. Członków Związku „Praca” nie dopuszczono na pewną odległość do fabryki, co ułatwiło Chadekom spokojne łapanie strajku.

Wobec takiego stanowiska, zajętego przez Chadeków, oraz przez polleję, członkowie Związku „Praca” byli zmuszeni przystąpić do pracy, ale tu się okazało, że dyrektor Urych odmówił ich przyjęcia do pracy, tylko wybrał sobie niektórych, ponieważ już miał Chadeków. Wobec tego zostało zgromadzone 60 robotników pozbawionych pracy, a na ich miejscach pracują Chadeccy.

O to policji, to jest ona organem bezpieczeństwa, a nie pomocą kapitalistów. W demokratycznym Państwie coś podobnego nie powinno się dziać. Samowola organów policyjnych powinna być przez Komendę Łódzka stanowczo ukarowana.

Niech ogół robotników potępi działalność Związku Chadeckiego i ich zdradzieckie postępowanie. Niech cała klasa robotnicza bez różnicy przekonań, potępi zdradcy sprawy robotniczej z pod znaku Chadeccy.

Arkan.

Zadania podwyżki płac pracowników w restauracjach.

Związek zawodowy pracowników gastronomiczno-hotelowych wystosował do wszystkich restauracji żądania podwyżki płac o 40 proc., które mają ob-

wiązywać od dnia 8 czerwca. Wobec tego w inspektoracie pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami restauratorów i delegatami związku zawodowego.

Na konferencji przedstawiciele restauratorów oświadczyli, iż na żądania nie zgadzają się motywując to tem, iż na ostatnim posiedzeniu komisji do badania wzrostu drożyzny zostały podwyższone ceny w restauracjach o 10 proc. choć mięso w tym czasie zdrożało o 26 proc.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25	Dzień Prospera
	Jutro Jana i Pawła
	Wschód słońca 4 m. 38
	Zachód 8 m. 29
	Wschód księżyca 8 m. 03
	Zachód 12 m. 27

— Sytuacja w handlu i przemyśle. W ciągu ubiegłego tygodnia znaczniejszych zmian w sytuacji na rynkach naszych nie było. Popędzona stagnacja trwa w dalszym ciągu w branży wełnianej.

W ciągu ubiegłego tygodnia zakupowano głównie towary na wywóz do Rumunii i Austrii. Przesycony naszymi wyrobami rynek wiedeński zbryza towary do państw Bałkańskich i Turcji.

Podczasający objaw stanowi fakt, iż obecnie P. K. K. P. udziela więcej kredytów i łatwiej je otrzymać. Jakkolwiek kredyty te mogą zaspokoić najwyższe 25 proc. zapotrzebowania Łodzi, to jednak i to dobre o ile weźmiemy pod uwagę jak drogi jest pieniądz, otrzymywany z prywatnych rąk. W dalszym ciągu panuje w mieście głód pieniężny; transakcje odbywają się po większej części za weksle, zaś dyskonto ich prócz w P. K. K. P. jest bardzo uciążliwe. (bip)

— Pięćdziesiąta rocznica założenia Związku Kolejowy YMOA Ameryki Północnej. W dniu 11 lipca wypada pięćdziesiąta rocznica założenia Związku Kolejowy Ameryki Północnej. Związek ten jest jedną z najpotężniejszych zawodowych organizacji świata, liczy bowiem 125,000 członków zrzeszonych w 269 stowarzyszeniach. Celem jego jest zaspokajanie potrzeb życiowych, umysłowych, społecznych i duchowych swych członków. Ludziom samotnym, odesłanym od domu, kluby kolejowe zastępują ogniska domowe. Tam znajdują oni noceleg, dobre pożywienie, czytelnik, biblioteki i t. d.

Związek cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród pracowników kolejowych, lecz i wśród kompanij kolejowych, które chętnie udzielają mu swej pomocy dostarczając niezbędnych funduszy dla budowy własnych gmachów i urządzeń ognisk. Związek Kolejowy YMOA istnieje również w Polsce, w Dyrekcji Wileńskiej, posiada on 16 ognisk, zaopatrzonych w biblioteki, czytelnik, sale dla zabaw i t. d. Z ramienia YMOA pracą tą kierują: Mr. Kont i p. Lechowski.

— Sporty. Oddział Łódzki Pol. Tow. Ozerw. Krzyża, w zrozumieniu doniosłości wychowania fizycznego na ustrój psychiczny człowieka, organizuje gry sportowe na świeżym powietrzu, połączone z odczynkami pogadankami. Zap-

sy przyjmuje biuro Ozerw. Krzyża (Piotrkowska 96) w godzinach od 9—3 p. p., tylko do dnia 1 lipca.

— Zabawa ogrodowa. Dnia 26 b. m. staraniem Zarządu Biblioteki Parafjalnej przy Katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi odbędzie się w Rudzie Pabjanickiej, w parku Stefanańskiego, o godzinie 2 ej po poł. Zabawa Ogrodowa na zasilenie funduszy biblioteki. Szeregówy w aljach: Bilety w cenie 200 marek przy kasie.

— Podziękowanie. Licznym ofiarodawcom, którzy złożyli w Dyonie Samochodowym nr. 4 składki na cele kulturalno-oświatowe dla żołnierszy ogółem mk. 66.600 Dowództwo Dyonu Samochodowego nr. 4 składa na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać”.

W zastępstwie Dowódcy Dyonu S. Gniazdowski kapitan.

— Przejechanie na śmierć. Przed domem Nr 17 przy ul. Napiórkowskiego została przejechana przez tramwaj popularny śmierć na miejsce Walentyna Bednarek, zamieszkała przy tejże ulicy Nr 28. (bip)

— Niefortunny esk. Podczas wskakiwania do tramwaju w biegu przy ul. Piotrkowskiej, niejaki Mieczysław Rybarczyk uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pierwszej pomocy udzieliła mu Kasa Chorych. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dnia, w niedziele — „Romans” — Scholdena. „Romans” spotkał się z nadzwyczajnym przyjęciem krytyki i publiczności. Stylowa wystawa i piękna gra zespołu s p. ironą Solaką na ozele wywiera niezwykłe wrażenie. „Romans” dany będzie w poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i intelig.

Ostatni występ p. Irony Solakiej odbędzie się we wtorek; — dany będzie po raz ostatni „Romans”.

— „Ta co przeszła” — Kistenmaeckersa.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Nareście wybita godzina sprawiedliwości dziejowej i pinki kawol Górnego Śląska, tyj odwieczny polski ziemio, powracaj do długiej i strasznej niewoli na łono Matki-Ojczyzny. Wielki jesse szmat tyj krajny pozostał nadal w szponach krzyżackich tyranów; ale miłmy w Bogu nadzieje, że i ta polać polski zimi wróci kiedyś, a może nawet niezadługo pod berło Państwa Polskiego.

Mimoe z tyj racy, że im się kawol zarobowany przez nich krajny wymyko już z łapsków, obchodzą w całym swoim kraju grubom żolobę. Tak, podczas kiedy u nos dzwony wszystkich świon tyj grajom śpizowy hymn tryumfu, wesela i radości, u nich bijom w ton pogrzebowy, a hakata rycy i wije się w bezsilny wściekłości i knuje w duchu plany pomsty i odwetu.

Ale nie to! bo sprawiedliwość po naszymy stronie, bo Bóg widzi, że nie zabiramy cudzygo, ino swoje odbiramy, i to jesse nie wszyćko.

Powracaj kupa ludu górnośląskiego na łono Polski. Wita ich dzień Ojczyzna z takim uciuciem, z jakim uni witajom wojsko i władze Polski.

W koronie z ciernia i w gloryi cudu,

Jaka okola Twe myncyńskie coła, Wracasz do Polski Górnośląski Ludu

Na łono Matki, która do Cię woła: Iżes był wierny dla moij korony — Pódz w me ramiona... I bądź pozdrowiony!

Sprzedaz hurtowa i detalizna wyrobów zyrardowskich

po cenach fabrycznych.

PIOTRKOWSKA 59 (w podwórzu 2-gi sklep na lewo).

Ubozny dochód dla każdego pracowitago obywatela

Listy i zapytania pod adresem „Sanator” 7 Rydgowoz.

100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego, uczoiwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wa przy pozasłużbowej pracy, może

zarobic.

Od kańca do kańca Polski grzm serdecy hymn wesela i radości. Przechylimy dzień wielki!

A hakata się wieiko. Wieiko się i oierpi w swoij chcywości.

Niech oierpi za swe grzychyl! Za krzywdy nase i nasych bracl Nemezys dziejow dzis Mimcom piaci.

Prowda, za tyle krwi, lez, mitrag! Nie takie im sie nalezom cięgi — Bo za te zbrodnie minlonyj doby Winim zawdy grzmie hymn zoloby.

Niech oierpi swob, grzyśnik zapowietrzony, a my się radujmy i hucmy w przegromne, podniebne Alleluja.

Zle się dzieje no i tyła! Rzond nas oleglim się przesila Ledwie wlicze do foteli

A juz bierom go Anieli. Wszak i teroj, jak to wiecie, Przesilinie mamy przecie.

Juz dwudziesta ktoras doba — Jak nos gnembi ta choroba. Sejm órod chłopow woions spojiera, Aby zdybać premjera,

Ale oóz to—do stu katów! — Nima dobrych kandydatów?.. Tybny chciol być, tamtyń niecho.

Takich zondza wladzy lechce, Co choć nosom juz krawaty I cytaty i pisaty,

Ohód mózj majom przecie pośi. Ale do tek nie dorosli, Takich dystans za daleki,

Od glowizny az do teki... Grzmom projekty rózne, rózne Z pustego sie leje w próżne,

Palom sie poślikom cuby W radach ciglim tonom kluby, Syple sie wkrong grod poglęnia,

Dotond jednak niema mowdu. Zle sie dzieje, zle i bardzo, Obce ludy nami wzgardza...

Mnie sie widzi, że zzebaby Pohnońc do stary rzondów—baby. Wybrać jakomś—tam szarmierky

I oddać jej premjerke. A ta jedna da se rade Zebrać innych bab grumade,

I utworzy rzond a juci, Ktory wladzy nie popuści. Jeśli męski ród jest slaby —

Njech pra w jego miejsce baby. A un niech z warzawiom stane, Tam, gdzie pranle—gotowanie.

Niechoj pierze, niech wosuje, Niech dziecicokow wychowuje;

Gdy nie nęca go fotole Niechoj babekie gon! oole.

Cości! Walenty Kurdybon.

Komunikat.

Kierownictwo „Instytutu Nauczycielskiego”

Koła Łódzkiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych podaje do wiadomości, że od dnia 13 września 1922 roku prowadzić będzie w Łodzi:

1. Instytut nauczycielski dla nauczycieli szkół średnich (wszystkie grupy przedmiotów) (semestr I i II).

2. Wykłady publiczne w zakresie wydziału filozoficznego (semestr I).

3. Wykłady publiczne w zakresie wydziału prawnospołecznego (semestr I). Nado w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu miasta Łodzi:

4. Roczne kursy dokształcające dla nienkwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

5. Dwuletnie kursy wyższe dla ukwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych (wszystkie grupy przedmiotów semestr I i II).

Zapisy rozpoczynają się dnia 1-go września 1922 r. w gmachu państwowego gimnazjum żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, ul. Pomorska 16, od godz. 6—8 pop. Blizszych informacyj udziela kierownik „Instytutu”, Kurator rjum, Piotrkowska 56, 11 p.

-- Józef Kowalczyk sekretarz. -- Tadeusz Czajczyński kierownik.

Ogród Małogowy ulica Przejazd Nr 1

Dzisiaj i codziennie KONCERTY pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego, Orkiestry Naredowej.

Początek 8 wieczór.

W razie niepogody koncert w sali.

Nowość!

Ferd. BOHMA & Co.

WA WŁOCŁAWKU

kawa zbożowa wyborowego gatunku dla spożycia
cóż po 175 marek za funt

Skład fabryczny: **Dom Handlowo-Przemysłowy**
EDWARD BAGDAŃSKI, Łódź, Czajna 32.

Żądać wszędzie!

Wielka Zabawa na Kresy Wschodnie

Dzisiaj odbędzie się Wielka Zabawa w Helenowie. Program zabawy nader urozmaicony. To czego nie bywało jeszcze w tym roku: **Konkurs piękności**, najpiękniejsza z Łodzierek ma szansę do wygrania 2-ich milionów marek i pięćdziesiąt tysięcy złotych. Prócz tego **loteria fantowa**, tańce, występy chóru imienia Mariuszki, solo skrzypce znanego L. Dworakowskiego, dwie orkiestry i t. d.

Zainteresowanie zabawa olbrzymie, dochód bowiem przeznaczony na rzecz odbudowy Kresów. Biletów Łodzierek i Złotianek wszyscy wybierają się na zabawę.

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich

niniejszym zaprasza członków Stow.

na

Nadzwyczajne Walne Zebranie

które odbędzie się w dniu 26 czerwca r. b. w lokalu Stowarzyszenia - Piotrkowska 108, o godz. 8ej wiecz. w pierwszym i o godz. 8ej w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybory nowego Zarządu
2. Wolne wnioski.

Magazyn Obuwia

Józef DEBSKI, Łódź

ul. 6-go Stycznia 20 (Benedykt)



POLECA: obuwie męskie, damskie i dziecięce, najnowszymi fasonami, wierzony materiał.

C. CEBACH, KOSCIUSZKI 111

Zakład Krawiecki

Leonarda Hetmana

Włóknańska 63

Wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych.

Wykonuje pierwszą przemyślnie.

Stowarzyszenia Ochotnicy Kobiet

Piotrkowska 104a.

WYKONANIE BIELIZNY: damskiej, męskiej i dziecięcej, — ubranka dziecięce i harówki. Dla sfer robotniczych, przyjmujemy do szycia suknie po cenach konkurencyjnych! — **Wykonanie solidne!!!** Przyjmujemy się do szycia ubranka sportowe dla Towarzystw Gimnastycznych!!!

Wykaz cenników kroju i szycia

„Józefiny“

Nagrodamy na wystawie pacy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska 103.

Kurzy wykład i najnowsze Metoda kroju, podług systemu francuskiego i angielskiego. Opracowanie naukowe, prowadzenie mierzona i uprasła. Dla początkujących przygotowujemy kursy. Przy szkole dla pracowników sukien gdzie uczenie, nabiera wyjątkowo. Specjalny oddział artystycznego haftu i rysunków. Po zdaniu egzaminu w obecności komisji państwowej otrzymujemy świadectwo prywatne. Naszemu duży wybór manekinów.

Edmund KADYŃSKI

ul. Nowotki Nr. 20.

Polka laska, parasole, podpinka, szpilki fantazyjno do włosów, grzebienie, papierosy, krawaty z własnej pracowni. **Wszystkie reparacje i krycie parasoli.**

Chrześcijański dom ubiorów damskich

A. CABANEK

ul. Napiórkowska (St. Zarnowska) nr. 403
ul. Piotrkowska Nr. 275.

Ma własne pracownie i otrzymuje towary bezpośrednio z fabryk, zatem nie płaci pośrednikom. I ma możność sprzedawać ubiory najtaniej w Łodzi. — Polecamy Sz. Paniom, z krańców miasta i przyjeźdźcom, przekonać się o taniości i solidności wykonania ubiorów.

- Suknie szwedzkie od 5000.—
- Suknie wywołane 2000.—
- Spódniczki 1000.—
- Spódniczki szwedzkie 2500.—

Szkoła tańca J. ZALCZYŃSKA

przy ul. Cegielińskiej 54.

Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy od 7—10 wiecz. w tygodniu. **UWAGA!** W soboty, niedziele i dni świąteczne tańce zbiorowe.

Leżnica chorób zębów

Leżnica-dentysty H. PRUSS

183i, Piotrkowska 143.

Dla: **chłopców robotniczej.**

Za **plombowanie** oraz **wyprawianie zębów** opłata padług takoy.

Zgęszczony spirytus do palenia

znovu nadszedł i jest do nabycia u firm:

Komeli i Ska, Przejazd 8

A. Hilber, Przejazd 4.

L. Spisak i Syn, Piotrkowska 117.

Arum Dietel, Piotrkowska 183.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złotem. Zegary, zegarki, pierścienie, kolczyki — mytaniej kupić można.

Brzezińska 10, JAN PLACER.

Przyjmujemy wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa i jublilerstwa wchodzące.

Szkoła tańca D. Frydwalda

Południowa 10j.

Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy od 7—10 wiecz. w tygodniu. **UWAGA!** W soboty, niedziele i dni świąteczne tańce zbiorowe.

„Dla Pań, Panów i dzieci“

W wielkim wyborze nowości sezonowe: **najmodniejsze** wełny: kangarny, bastony, szwedzkie, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, woale, satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, madapolany, obrusy, serwety, kapy, firanki, okładki, trykotaż, półzochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bielizna, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór pali, kosejumów, ubrań. Towary w dobrych gatunkach. Ceny najprzystępniejsze.

Poleca: **Chrześcijański JARNAK ŁÓDZI**

Piotrkowska Nr. 44, II piętro.

W czasie obrotu magazynu otwarty.

UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego.

Wielka wyprzedaż

Obuwia gwarantowanego, męskiego i damskiego, starych fasonów

ul. 26 czerwca 11go. 11poc. **J. ROWALCZYKA** Cegielniana 25.

Pracownia Pierwszy w Łodzi. Baczność!

ZAKŁAD MECHANICZNY

Władysława Kuźnika

Przejazd Nr. 16. Telefon 10 682.

Reparacja maszyn do pisania wszelkich systemów, remontowanie i przerabianie tychże z pisma rosyjskiego na polsko-lacińskie; systemy fabrycznym. **Maszyny rachunkowe:** „Comptometry”, „Arytmometry”. **Maszyny do kopjowania,** powielania pisma, numeratory. **Aparaty fotograficzne.** **Maszyny do szycia** wszelkich systemów. **Kasy kontrolujące „National”.** **Dziatki i ozębki,** taśmy: **Kalki** i t. d.

W niedzielę, dnia 18 czerwca, wyszedł z domu przy ul. Zgierskiej Nr 5j.

chłopiec lat 16

ubrany w zieloną bluzę, jasne spodnie i brązową cykiłstówkę i nie wrócił, nazywa się **ABRAM DAWID.**

Ktośby wiedział, gdzie się znajduje, niech zawiadomi rodziców zamieszkałych: Zgierska 5, H. R. Cukierman.

Majątki ziemskie, gospodarstwa włościańskie, fabryki, młyny, warsztaty tkackie, domy w Łodzi i okolicy, place, hotele, kawiarnie, restauracje, piwiarnie i różne sklepy i wille: w największym wyborze poleca **KURKOWSKI, ul. Pusta 13**

mieszk. 6 front.

R. i F. KRAUSS

dawniej **AUER.**

Nr 146 Piotrkowska Nr 146.

Poleca wielki wybór dzwonków, elementów i baterij dla sygnalizacji. **Lampki błyskawiczne,** żelazka elektryczne, pryncopy, **lambre-maszyny** naftowe. **Maszynki do szycia** i wszelkie artykuły do instalacji gazowych i elektrycznych. **GENY HUBROWE.**

Biurowo Elektryczno-techniczne i Warsztat reperacyjny

P. SZULC i S-ka

ul. R. SZULO

Łódź, Andrzejka 9A.

Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie elektrycznym i reperacyjnym. **Instalacje światła i siły.** Regulowanie lamp łukowych i urządzenie egzaminacyjne. **Wszystkie materiały instalacyjne** jak również **tyraudole** i **simple** stale na składzie.

